Rok 5. Nr. 128

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, czwartek 4 czerwca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Dyplomatyczne zapasy pomiędzy Anglją a Francją.

Patrzy zatem, jakoby niemiecka umowa o bezpieczeństwie była klinem, który miałby dać początek rozbicia się jedności i sojuszu francusko angielskiego. Jak wiadomo, przedłożył minister Stresemann plan w początkach tego roku, poręczający Francji Alzację i Lotaryngję i zapewniający zupełne rozbrojenie pasa nadreńskiego w zamian za „małe naruszenie" granicy na wschod ie w postaci Korytarza pomorskiego.

Wiemy, jak druzgo ące wrażenie wywarł ten dokument na Polskę głównie dla tego, że za owym niemieckim zamiarem stanęła Anglja. I dziwna rzecz — ówczesny francuski rząd Herriota odgrywał w tej sprawie niewyraźną rolę. Zamiast jasno oświadczyć, że Francja przedłożonych warunków przyjąć nie może choćby tylko ze względu na ślubowaną wierność Polsce przez zawarcie z nią sojuszu wojennego w celu wzajemnej obrony, Herriot zaczął nad tym planem urządzać tokarską robotę w myśl przysłowia: „Trzeba dążyć do tego, by wilk był syty a owca cała"

Trzeba było dopiero obalenia rządu Herriota i dojścia do rządów tak przebiegłego gracza dyplomatycznego jakim jest Briand, ażeby położyć Anglji na talerzu rzeczywista treść tego dokumentu niemieckiego I co się pokazało? Oto pokazało się, że Niemcy i Anglja były tu w skrytej zmowie. Anglja szła na rękę Niemcom, ponieważ Niemcy odrabiały tu obok swej roboty robotę angielską. Anglja działała tu według żydowskiego przysłowia, że gdzie nie można przeskoczyć, tam się podłazi. Robotą niemiecką był zamierzony czwarty rozbiór Polski, naczynający się od Korytarza pomorskiego, a robotą angielską było odsunąć Francuzów od możliwości dania pomocy Polsce. Francja musiałaby się zobowiązać, że w zamian za zgodę na Alzację i Lotaryngję poręczy obecnie istniejący stan Niemiec. Tem samem nie byłoby jej dozwolonem pospieszyć Polsce z pomocą w razie rozdrapywania granicy ze strony niemieckiej.

Briand nie bawił się długo w ciuciubabkę, jeno odpisał ministrowi Chamberlainowi krótko i jasno, że Francja mogłaby się na plan niemiecki zgodzić tylko wtenczas, gdyby Niemcy poręczyły nietykalność istniejących obecnie sojuszów, jakie Francja pozawierała z Polską i Czechosłowacją i gdyby się Niemcy zgodziły na to, że wolno Francuzom przez Ren przerzucać wojska francuskie na wypadek, gdyby granice Polski były w niebezpieczeństwie

Ta odpowiedź francuska uderzyła w Londynie jak piorun. Niszczyła bowiem odrazu pajęczą robotę która miała złamać nietylko Polskę, ale zarazem Francję i oddać ją znowu na łaskę i niełaskę Niemiec ażeby Anglja miała od niej spokój i mogła znowu odrabiać spokojnie swą wszechświatową politykę. Francja odcięta od pomocy Polski i innych sojuszników, byłaby zdaną na łaskę Anglji. A Niemcy połykały by sobie szczęśliwie nasamprzód porządne kawały Polski, potem zabrały by się do Austrji, a w związku z Austrją poigrałyby z Czechami, odbierając im obszary niemieckie i te kąski, które Niemcy musiały oddać Czechom, w końcu zabrałyby się do Włoch, ażeby odebrać im porty nad Adrjatykiem Triest i Trydent i część Tyrolu. Niemcy wróciłyby do swej przedwojennej potęgi i miałyby w dalszym ciągu wolną drogę do przenikania Rosji gospodarczą kulturą niemiecką, jak przed wojną.

Briand tę robotę popsuł i teraz rząd angielski widząc swoją przegraną, stawia ostatnią stawkę. Oto po wspólnej naradzie postanowiono postawić Francji, warunek, ażeby wybierała: albo sojusz z Niemcami, Anglją i Belgją przy wojennej pomocy Anglji, albo sojusz z Polską, Czechosłowacją i Belgją przeciw Niemcom i bez pomocy Anglji. Wojskowe okrążenie Niemiec może bowiem zmienić położenie w Europie. Anglja jakoby groziła Francji zerwaniem politycznej przyjaźni. Czy tak jest, niewiedzieć. Wydaje się jednakowoż, że na takie ryzyko Anglja się nie odważy, bo tak, jak się rzeczy mają, mogłoby to wyjść jedynie na zdrowie Francji i rozwiązać jej zupełnie ręce w obec Niemiec i w obec Anglji w interesach po za Europą. Anglja nadrabia jedynie miną i stawiając Francji taką przyszłość, pragnie w dostojny sposób wycofać się z całej awantury, jakiej sobie w spółce z Niemcami nawarzyła

Obecnie toczy się pomiędzy Anglją a Francją wielka gra dyplomatyczna, która skończy się naszem zdaniem zwycięstwem Francji, a zarazem dalszym sojuszem Francji i Anglji — kosztem Niemiec. Francja wyjdzie z tej gdy niewątpliwie silniejszą politycznie, niż dotąd, bo w obec apetytów niemieckich będzie miała pod swą polityczną komendą nietylko Polskę, Czechy, Jugosławję i Rumunję, ale zarazem i Włochy, jako zagrożone wskutek groźby zaboru Austrji.

Wstępne notowania giełdowe

2. 6. 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	99,50
100 złotych w notach	99,80
dolar	5,18

w Warszawie:

Dolar na złoty	5,18

Zjazd nauczycieli Pomorza.

W poniedziałek był na auli szkoły powszechnej zjazd delegatów pomorskiego nauczycielstwa, zrzeszonego w stowarzyszeniu Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zagaił takowe prezes chojnickiego Koła p. rektor Dziarnowski kładąc nacisk na ważność zrzeszania się nauczycielstwa pomorskiego zwłaszcza teraz, gdy mówią tyle o naruszeniu granic Pomorza. Powitawszy przedstawicieli władzy i prasy zdał przewodnictwo w ręce prezesa okręgowego p. posła Nowickiego,

Z przedstawicieli władz widzieliśmy przedstawiciela duchowieństwa w osobie ks. Dziekana Szulca, wojskowości w osobie p. majora Nieboraka, sądu okręgowego p prezesa Granowskiego, powiatu w osobie p. starosty Popiela, miasta Chojnic w osobie burmistrza, w zastępstwie Kurat ra radcę p. Sliwińskiego, nauczycielstwa p. inspektora Grochowskiego

Z prasy byli przedstawiciele „Dziennika Pomorskiego", „Słowa Pomorskiego", „Dziennika Bydgoskiego" i „Głosu Pomorskiego" Nadzwyczajnym gościem zebrania był profesor uniwersytetu poznańskiego pan Bronisław Dembiński, były rektór wszechnicy krakowskiej i poseł do parlamentu austrjackiego, ale rodowity Pomorzanin, który tu w Chojnicach zwiedzał pierwotnie gimnazjum.

Nastąpiły kolejno mowy powitalne przedstawicieli władz. Radca p. Sliwiński poruszył bardzo ważną sprawę braku należytego dotąd zespolenia nauczycielstwa z obywatelstwem. W innych sprawach, jak naprzykład socjalnych brak również odpowiedniego poziomu Zaczyna się trochę lękać o czystość idei na Pomorzu, ponieważ są coraz częstsze wypadki omijania organizacji chrześcijańskiej ze strony młodszego pokolenia.

Ks. Dziekan Szulc powitał nauczycielstwo w imieniu ks. Biskupa, od którego otrzymał pozdrowienie oraz życzenia i powodzenia dla myśli i serc zebranych.

Po krótkich przemówieniach starosty p. Popiela i burmistrza zwrócił prezes sądu p. Granowski uwagę na styczne punkty nauczycielstwa ze sądami. Nauczyciel jest bowiem sędzią ucznia w całej swej działalności.

Pan major Nieborak kładł nacisk na to, że od szkoły zależy, jakich żołnierzy otrzyma armja. A na to należy zwracać obecnie tem większe znaczenie, ponieważ żołnierz obecny ma być równocześnie myślącym obywatelem.

Sliczny był z kolei wykład p. prof. Dembińskiego o znaczeniu Pomorza. Myślą wytyczną jego wykładu było, że nikt nam łaski nie wyrządził, oddając nam Pomorze, ponieważ było i jest ono przesiąknięte naszą polska kulturą Ono nie mogło być zatem niemieckiem. Polska je złączyła ze sobą dobrocią i kulturą pojednawczą, a nie żelazem. Pomorze jest zatem nierozerwalną częścią Polski. Raz Polskę straciliśmy, ale drugi raz jej nie uronimy, ponieważ niewola wyleczyła nas z błedów, które ją zgubiły. Grzmiące oklaski były nagrodą za piękny wykład.

Z kolei nastąpił drugi referat członka zarządu koła warszawskiego p. Kozłowskiego: „Zadanie organizacji nauczycielstwa polskiego". Sprawozdawca stanął na tem stanowisku, że nauczycielstwo powinno brać jak najszerszy udział w pracach społecznych. Wyraził radość z programu obecnego ministra oświaty i zarazem życzenie, by mu dozwolono wprowadzić program w życie.

Po referatach odczytano wysłane telegramy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do ks. Kardynała-Prymasa do prezesa ministrów i ministra oświaty, do księży Biskupów na Pomorzu itd- Następnie odczytano odebrane telegramy.

Następnie odczytano rezolucję, wyrażającą życzenia i plan przyszłej pracy nauczycielstwa. Rezolucję tę otrzymamy.

W końcowem swem przemówieniu wyraził p poseł Nowicki podziękowanie za gościnność w Chojnicach, podziękował dalej innym władzom za słowa zachęty i zaręczał, że nauczycielstwo wszelkiemi siłami będzie usiłowało spełniać swe zadania. Rotą Konopnickiej zjazd zakończono.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co mówi Musselini o komunizmie?

Mussolini wygłosił 20 maja w senacie mowę o zagranicznej polityce włoskiej. Co powiedział o wyborze Hindenburga na Prezydenta Rzeszy, o tem my już wiemy. Zarzucił przedewszystkiem sojusznikom, że mają pośrednią winę we wyborze Hindenburga, ponieważ prowadzili w obec Niemiec nierówną politykę. Co zaś do komunizmu, to Mussolini jest przekonany, że sami przywódcy komunistyczni przyznają, że komunizm się nie udał. Komunizm miał wyznawców, dopóki był nauką, ale gdy się zetknął z życiem, to się na praktyce pokazało, że jest on sprzeczny z naturą. Lenin spostrzegł, że Rosja z głodu umrze, gdy się wszystko upaństwowi, a gdy znowu popuścił cugli i pozwolił prowadzić handel, to się wytworzyła warstwa małorolnych włościan, którzy są przeciwni komunizmowi. Obecnie przedstawia Rosja znowu kraj kapitalistyczny z giełdą, pieniędzmi, robi się interesy, uznano nawet do pewnego stopnia własność prywatną. Został jedynie parawan dla zagranicy, a tym parawanem jest monopol dla towarów, sprowadzanych ze zagranicy. Taki komunizm, jak go sobie Lenin przedstawiał, który miał światu zwiastować odrodzenie duchowe i wyzwolenie z pod jarzma niewoli kapitalistycznej i który miał wszystkiem przynieść absolutną równość i wolność, jest już niemożliwym.

Komunizm, o ile będzie rządził Rosją, będzie musiał się coraz więcej pierzyć i nie on będzie Rosję zmieniał, ale będzie się musiał zastósować do wymagań narodu. Cała agitacja komunistyczna pracuje sprawnie, ale niema ona życia w sobie i narodów nie zarazi komunizmem.

Co słychać o Amundsenie?

Dotychczas niema żadnych wiadomości o Amundsenie, ale ostatnie wiadomości są uspokajające. Słynny naprzykład podróżnik polarny Nansen, który przebywał około bieguna północnego 3 lata, twierdzi, że Amundsen pozostał prawdopodobnie na biegunie, ażeby tam dokonać pomiarów i spostrzeżeń naukowych. Prezydent amerykański Cooligde postanowił wysłać jednakże na wszelki wypadek dwa Zeppeliny dla poszukiwania Amundsena, o ile uczeni uznają, że to możliwe.

Siostra Amundsena ogłasza, że brat jej przed odjazdem prosił, by się o jego los nie niepokoiła, ponieważ podróż jego może potrwać do jesieni 1925 r. Powróci on wówczas przez Alaskę.

Sejm francuski a Marokko.

Wielką mowę wygłosił w czwartek we francuskim sejmie minister spraw zagranicznych Briand. Oświadczył on wśród zgody całego parlamentu, że Francja musiała walkę podjąć nasamprzód w interesie porządku w samem Marokku, ażeby uchronić przedewszystkiem rozmaite szczepy od grabieży i ratować tam powagę Francji. Przecież Francja musiała się bronić, bo inaczej rozzuchwalili by się mahometanie jeszcze bardziej i Francja razem z Hiszpanją straciłyby nietylko Marokko ale mogłyby się pożegnać ze swemi posiadłoś-

306

ciami nad całem morzem Srodziemnem, gdzie tamtejsze plemiona arabskie czekają tylko na zwycięstwo Abdel-Kerima, ażeby przegnać wszystkich Europejczyków.

Jedność pomiędzy Francją a Hiszpanją.

Pomiędzy Francją a Hiszpanją został zawarty so jusz co do Maroka i rząd hiszpański zgodził się na wszelkie przedłożone mu warunki. Hiszpanja zobowiązała się nie robić z Abdel Kerimem żadnego takiego osobnego układu, na mocy którego musiałaby się wycofywać ze swych marokańskich posiadłości. Oba rządy zobowiązały się zwalczać wszelki szmugiel dla powstańców, tak samo pozwolił rząd hiszpański przekraczać wojskom francuskim granice hiszpańskie, o ile rozwój wojny będzie tego wymagał.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Rząd chce uregulować sprawę żydowską.

Rząd polski sprowadza do Warszawy angielskiego Zyda Luciena Wolffa, prezesa angielskiego klubu żydowskiego. Zyd ten przynosi ze sobą życzenia angielskiej żydowszczyzny oraz Ligi Narodów, w której jako międzynarodowej instytucji mają Zydzi wielki głos. Podobno minister Skrzyński zachęcał tego Zyda w podróż do Polski podczas rozmowy, jaką miał z nim w Genewie w marcu tego roku.

Znowu wojna z Gdańskiem.

Gazety gdańskie i senat uderzają ze zaciekłością w rząd polski, że podwyższył cła. Gazety piszą, że Polska przez takie podwyższanie ceł przewraca cały gospodarczy porządek Gdańska, bo w ten sposób cierpi produkcja i ceny się podnoszą. Senat zamierza wysłać znowu skargę na Polskę do Ligi Narodów i domagać się, ażeby Gdańsk usamodzielnił się od polskiej taryfy celnej.

Rząd polski podwyższył cła od towarów zbytkowych, ażeby ratować własny przemysł i walutę od wywozu:

Ze Zjazdu Biskupów

Spółeczeństwo jest zaniepokojone, ponieważ chodzą słuchy, jak głoszą rozmaite gazety, że przy podziale i tworzeniu nowych diecezyj w Polsce nie zostaną uwzględnione należycie wymagania narodowe. Naprzykład parafje z mięszaną ludnością mają się dostać do takich diecezji, gdzie przeważają mniejszości narodowe. Naprzykład powiaty kobryński i prużański mają się dostać do diecezji łuckiej, powiaty wołkowyski i słonimski do diecezji nowogrodzkiej, powiaty brzeski i część powiatu bialskiego do diecezji Podlaskiej. Wszystkie te diecezje mają przeważnie parafjan niepolskich. Jeżeli się przyłączy do nich powiaty niepolskie, to wzmocni się jedynie żywioł obcy na niekorzyść polskiego, a taka polityka nie może wzmocnić żywiołu polskiego na Krasach Wschodnich.

Toć taką właśnie politykę wyodrębniania żywiołu polskiego z Kresów Wschodnich prowadził już rząd rosyjski i zamierzał przeprowadzić akurat taki podział diecezyj, któryby wzmocnił rusycyzm. Stolica św. na to nie zgodziła się jednak.

Nowe podatki.

W Sejmie uchwalono podatek od wina i miodu syconego. Podatek od wina gronowego będzie wynosił 1 zł, od wina mocnego 2 zł. od litra, od wina rodzynkowego 40 gr, owocowego i miodu syconego po 20 gr. od moszczu winnego 50 gr. od moszczu owocowego 10 gr. od wina musującego gronowego 4 50 zł. zaś od wina musującego owocowego 2 zł od całej butelki.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Przeniesieni zostali: ks. wikary Grzemski z Swiecia jako administrator do Fordonu, ks. wikary Prabucki z Sulęczyna do Swiecia, ks. adm. Czesław Wilemski z Lutowa jako wikary do Kościerzyny. — W wykonaniu praw patronackich p. wojewoda pomorski udzielił prezenty na opróżnione rzym. kat. probostwo w Jeleńczu w powiecie tucholskim, ks. Janowi Mazelli, dotychczasemu kapelanowi w Koronowie koło Bydgoszczy.

Rekolekcje dla kapłanów.

W domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się trzydniowe rekolekcje dla kapłanów w następujących serjach: 1) początek 30 czerwca wiecz.; 2) początek 13 lipca wieczorem; 3) początek 3 sierpnia wieczorem; 4) początek 17 sierpnia wiecz.; 5) początek 24 sierpnia wieczorem; 6) początek 31 sierpnia wieczorem; 7) początek 14 września wiecz.; Zgłoszenia bez odpowiedzi uważa się za przyjęte, a odpowiedź odmowną daje się tylko w razie braku miejsca. O ile ktoś po zgłoszeniu się nie mógłby przybyć, raczy jak najprędzej o tem zawiadomić. O wczesne zgłoszenia uprasza Ks. Józef B.k, rektor Domu,

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 3 czerwca 1925 r.

Dziś: Pauli p. m.
Słońca wschód 3.44 zachód 8.12.
Księżyca wschód 3.39 zachód 2.18.

Jutro: P. Franciszka Karacziolo w.
słońca wschód 3.43 zachód 8.13.
księżyca wschód 4.58 zachód 2.41

— **Tegorocznym** królem kurkowym został p. Kaletta. Pierwszym rycerzem został p. Kiczka, drugim p. Talaśka. W drugie święto pogoda nie sprzyjała, jednakże pod wieczór, gdy deszcz przestał padać, dość liczne zastępy publiczności towarzyszyły powrotnemu do miasta marszowi Bractwa strzeleckiego.

— **Bal nauczycielstwa** na sali p. Engla cieszył się dobrym udziałem publiczności. Dużo coprawda nauczycieli nie odczekawszy tego rodzaju zakończenia wcześniej już opuściło miasto, reszta jednak że miała okazję zetknąć się bliżej z lokalną publiką. Niestety powiat był tylko słabo zastąpiony.

— **Nareszcie deszcz** rzęsisty zrosił spiekłą ziemię i odświeżył przyrodę. W trzecie święto spadł deszcz około 12 godziny z południa i pada dotąd prawie bez przerwy.

— **O wydalenie optantów**. Za kilka tygodni rozpocznie się jak wiadomo pierwszy okres wydalania optantów niemieckich na podstawie konwencji wiedeńskiej. Osoby podlegające temu zarządzeniu otrzymały już odnośne przypomnienia urzędowe. Lecz i teraz jeszcze — w ostatniej chwili — optanci niemieccy usiłują odwrócić od siebie nieunikniony wyjazd i z niebywałą natarczywością zarzucają odnośne władze polskie wnioskami o przedłużenie pobytu w Polsce. Ma się rozumieć, że władze nasze stojąc ściśle na gruncie postanowień konwencji wiedeńskiej wniosków tych nie uwzględniają. Co jednak jest w wysokim stopniu pożałowania godnem, to fakt że w bardzo wielu wypadkach wnioski optantów doznają osobistego poparcia u władz ze strony Polaków, niejednokrotnie osób na poważnych stanowiskach wpływowych a nawet skądinąd zasłużonych. Bodaj, że każdy Niemiec znalazł sobie w ten sposób gorliwego orędownika i obrońcę Polaka. Trudno uwierzyć, aby z łona tego społeczeństwa, które przez lata całe walczyło o wydalenie optantów, teraz gdy chwila decydującą nadeszła, miały wychodzić wpływy starające się powstrzymać wykonanie tego wydalenia. Przecież takie postępowanie nie tylko nam szkodę wyrządzą polityczną i materjalną, ale przedewszystkiem nas w wysokim stopniu ośmiesza.

Gdyby to nieobywatelskie zachowanie się Polaków występujących w obronie Niemców-optantów ustać nie miało nie zawahamy się podać do publicznej wiadomości nazwiska odnośnych osób a czynność ich napiętnować, jak na to zasługują.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich.

— **Pawłowo** pod Chojnicami. W czwartek, dnia 28 maja spłonęła w Pawłowie stodoła wraz z stajnią gospodarza Napiątka wskutek podpalenia. Pod gruzami znaleziono zwęglony trup sąsiada Napiątka, gospodarza Gumlicha, siedmdziesięcioletniego starca. Ludność tamtejsza tłómaczy sobie wypadek w następujący sposób. Gumlich martwił się bardzo tem, że jego syn jako optant niebawem opuści Polskę i tem samem starzec pozbawiony będzie jego pomocy. Gospodarstwa sprzedać nie chciał, bo ciąży na niem wysoka renta, dlatego wobec niskich cen roli wyzyskałby bardzo nikłą tylko sumę gotówki. Starzec musiał wskutek tego pewnie popaść w chorobę umysłową. W napadzie szału dokonał prawdopodobnie podpalenia budynku Napiątka, podczas gdy tenże szedł do Granowa na pogrzeb. Gumlich żył w bardzo przyjaznych stosunkach z sąsiadami.

— **Niemieckie adresy**. W prasie naszej poruszano już niejednokrotnie sprawę przesyłek pocztowych z Niemczech, na których miejscowość polska podana była w brzmieniu niemieckiem. Opinja publiczna zwracała się przeważnie przeciwko naszym urzędom pocztowym i od nich domagała się, aby wogóle nie doręczała takich przesyłek.

Dla informacji przypominamy, że poczta polska jest chwilowo związana pod tym względem międzynarodowemi przepisami pocztowemi. Póki Międzynarodowe Biuro Pocztowe w Bernie szwajcarskim nie ogłosi spisu polskich urzędów pocztowych, polskie Dyrekcje Poczt i Telegrafów nie mogą wydać zarządzenia, aby urzędy pocztowe zwracały przesyłki o adresach niemieckich bez usiłowanego doręczenia. Natomiast wskazanem jest, aby adresaci nie przyjmowali doręczonych im przesyłek o niemieckich adresach, lecz na nieotwartych opakowaniach wzgl. kopertach umieszczali notatkę „nie przyjmuję", zaopatrzoną w podpis własnoręczny i tak zwracali urzędom pocztowym wzgl. doręczycielom.

— **Sprzedaż trawy**. Termin publicznej sprzedaży trawy pierwszej kośby państwowych łąk meljoracyjnych w dzielnicy Rosocha odbędzie się w środę, dnia 17. czerwca, o godz. 10 przed południem w zagrodzie urzędnika w Rososze.

— **Wykład eksperymentalny** Prof. Arskiego, który odbędzie się w sali hotelu Engla w środę 3.bm. o godz. 8 i pół wiecz. wzbudza w mieście olbrzymie zainteresowanie, raz ze względu na chlachetny cel, bo zebranie funduszów na miejscową Ligę Obrony Powietrznej oraz na osobę prelegenta, który dał się poznać podczas sobotniego wykładu, jako człowiek nauki i głębokiej wiedzy w kierunku okultyzmu i sztuki magnetopatycznej. Recenzje „Dziennika Bydgoskiego" i „Gazety Bydgoskiej" z 30 ub. m. wyraziły swoje głębokie uznanie dla Prof. Arskiego odróżniając go od różnych fałszywych prelegentów na polu metapsychologji i metafizyki, stawiając go obok Ochorowicza, pierwszego pioniera w tej arcyciekawej dziedzinie. To, co nam dawali poprzedni demonstratorzy — to były efekta popisowo sceniczne, bez żadnego głębszego podkładu naukowego, to zaś, co daje prof. Arski to jako wyniki długoletnich prac i dociekań, nawskroś naukowo chrześcijańskie wywody, poparte licznymi podkładami z telepatji, suggestji, jasnowidzenia, psychometrji, magnetyzmu leczniczego itp. dziedzin manifestacyj duchowych. Wywody Prof. Arskiego nieprzekraczają w niczem granic filozofji chrześcijańskiej, ani powagi nauki nowoczesnej nienaruszając, zasługują na żywe zainteresowanie ogółu, to też należy się spodziewać, że sala będzie wypełniona po brzegi.

Prof. Arski będąc w Wiedniu współpracownikiem, a przedtem uczniem głośnego magnetopaty Prof. D. med. Gratsingera posiada kolosalny zasób energji magnetycznej, odczuwanej przez zdrowych, a jeszcze głębiej przez chorych nerwowo słuchaczy, działającej w wielu bardzo wypadkach kojąco, zawsze dodatnio w różnych cierpieniach zaburzeń systemu nerwowego, o czem mieliśmy sposobność przekonać się podczas sobotniego wykładu.

Wszystkie demonstracje przeprowadza prof Arski na jawie, bez użycia hypnozy, co jeszcze więcej wzbudza zaufanie i pewnik czysto naukowych dociekań. W części teoretycznej objaśnia nas prelegent z przejawami duszy ludzkiej manifestującej się w tak tajemniczy sposób podczas jasnowidzenia, telepatji, suggestji, psychometrji, nie mającej nic wspólnego ani z szarlatanerją, ani ze sekciarskim spirytyzmem.

— **Koło Studentów** Kresów Zachodnich w Warszawie podaje do wiadomości kolegom maturzystom z Pomorza, Wielkopolski i Sląska, że udziela bezinteresownie na zapytanie pisemne natychmiast wszelkich informacyj tyczących studentów oraz stosunków i utrzymania w Warszawie. Specjalnie chodzi tu o informowanie kolegów chcących poświęcić się studjom na Politechnice, Wyższej Szkole Handlowej, Studjum Weterynaryjnem oraz Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, którychto uczelni niema na Ziemiach Zachodnich.

Równocześnie podajemy do wiadomości Szan. Kolegów maturzystów, że w czasie od 1. lipca do 1 paździerrika będą urzędowały w różnych miejscowościah Ziem Zachodnich t. zw. Agendy Informacyjne, które również będą udzielały wszelkich informacyj. Dokładne adresy tychże podamy w odpowiednim czasie do wiadomości. Do tego czasu prosimy się zwracać z wszelkiemi sprawami pod niżej podanym adresem: Koło Studentów Kresów Zachodnich Główna Agenda Informacyjna Warszawa, Nowy Swiat 21 II ptr.

— **Teatr Miejski z Torunia**. W czwartek dnia 4 bm. odegraną zostanie na sali hotelu Centralnego ostatnia nowość scen polskich i zagranicznych, operetka w 3 aktach pt. Hrabina Marica. W sztuce tej występuje cały zespół Teatru Miejskiego pod reżyserją Witolda Zdzitowieckiego. Operetka ta dostępną jest również dla młodzieży. Jest to jedyny występ w mieście naszem, zatem spodziewać się można, że publiczność z okazji tak świetnej z ochotą skorzysta.

Operetka Marica cieszyła się wszędzie wielkiem powodzeniem. Jestto jedna z tych operetek, które zdobyły sobie wprost wszechświatowe powodzenie w rodzaju „Wesołej wdówki", „Księżniczki dolarów" i innych.

— **Licytacja na drzewo opałowe**. W poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 11 odbędzie się na sali p. Chirkowskiego w Konarzynach przetarg z rewirów Hohenkamp, Chocinski Młyn, Zychce i Ferdynandshof za gotówkę. Handlarze wykluczeni.

— **Rejestracja dzieci ociemniałych i głuchoniemych**. Rodzice i opiekunowie winni do dnia 10 bm. zgłosić w Magistracie pokój nr. 3. dzieci ociemniałe i krótkowzroczne, która do 31 sierpnia ukończą względnie ukończyły 7 rok życia, dalej dzieci głuchonieme, nieme, głuche i bardzo słabo słyszące, które do 31 sierpnia br. ukończą lub ukończyły 7 rok życia.

Kronika prowincjonalna.

Sternowo. Obecny Zarząd gminny w chwalebny sposób stara się o zasadzenie drzewami użytkowemi obszernych dróg gminnych. W dawniejszych czasach, kiedy Sternowo jeszcze było majętnością dworską, każdy kącik był wysadzony drzewami. Kiedy

po rozparcelowaniu przybyli osadnicy, zaczęła się dla pięknie zalesionych dróg gminnych istna gospodarka rabunkowa. Zmurszałe pieńki są dzisiaj smutnemi resztkami wysmukłych kiedyś brzóz i cienistych lip. Gmina stara się teraz o naprawę poprzedniej błędnej gospodarki. W tegoroczne „święto sadzenia drzew" dzieci szkólne i dorośli sadzili nad drogą do Wysockiego Młyna kilkaset drzewek, które się ślicznie przyjęły. Jeżeli ta gorliwość przetrwa przez kilka lat, to wygląd całej okolicy zmieni na lepsze, i korzyści materjalne będą wielkie.

Niektórzy tutejsi gospodarze wykorzystują obecną porę wolną od wielkszych prac rolniczych, aby zwózką drzewa zarabiać sobie ładny grosz. Udają się furmankami zwykle na dłuższy okres czasu do terenów zniszczonych przez sówkę-chojnówkę, aby po kilkutygodniowej robocie powrócić do domu z bogatym trzosem.

Nowacerkiew. Optanci tutejsi zaczynają się ruszać. Niektóre rodziny wyjechały już do Niemiec. Drugie opuszczą Polskę prawdopodobnie jeszcze przed 1 sierpnia. Wszystkim wskazano już w Niemczech, jak się słyszy, miejsce pobytu i zatrudnienie. Dziwną jest tylko rzeczą, że wśród optantów tutejszych przeważają nazwiska polskie, jak to: Paliszewski, Szmaglinski, Cysewski itd. Nazwisko to wykazuje bezwątpienie polskie pochodzenie. W istocie też ci optanci z polskiem nazwiskiem mówią dobrze po polsku. Z jednej takiej rodziny dzieci uczęszczały na polską naukę szkolną. Co spowodowało u tych ludzi opcję na rzecz Niemiec? Tylko brak uświadomienia narodowego. Niejeden z nich ma dzisiaj już lepszy pogląd na tę sprawę i swego przedwczesnego kroku pewnie nieraz już żałował. Ale nie pora już do rozważań uczuciowych, złożyli opcję i Polskę opuszczą. Bądź co bądź, pod względem narodowym jest to zawsze faktem niepocieszającym. Nietylko, że ci optanci polskiego pochodzenia przepadną dla polskości w Niemczech bezpowrotnie. Aby zapobiedz wszelkim podejrzeniom z powodu nazwiska polskiego, muszą oni być jeszcze gorliwszymi patrjotami niż „Deutschsichere" Niemcy. A być w Niemczech patrjotą, znaczy być wrogiem polskości.

Wielki Bukowiec. (Nieszczęście). Podczas burzy grzmotowej w dn. 27. bm uderzył piorun w dom mieszkalny p. Franciszki Brzóski. Spalił się dom z przyległą stodołą. Pożar zniszczył częściowo także mniejsze narzędzia rolnicze i meble. Szkody wynoszą około 6000 złotych. Poszkodowana nie była zabezpieczona.

Pieniążkowo, pow. gniewski. (Grom uderzył w kościół.) Podczas burzy, jaka przechodziła nad naszą miejscowością w szeszły poniedziałek rano, grom uderzył w kościół, podczas gdy przy ołtarzu odprawiał mszę św. proboszcz ks. dr. Działowski. Na szczęście pożaru nie wzniecił żadnego, i większej szkody nie wyrządził, ale uderzywszy naprzód, jak stwierdzono w wieżę kościelną, dostał się do wnętrza kościoła przez chór, a następnie uszedł po przewodzie elektrycznym, prowadzącym do plebanji i organistówki; po drodze jednak uraził ks. proboszcza, stojącego przy ołtarzu w prawą rękę, uderzył lekko w patenę, którą trzymał w ręku i osmolił obrus ołtarza. Ks. proboszcz przerwał mszę św. (było to na („Pater noster") i udał się do zakrystji. Urażenie ręki okazało się jednak tylko lekkiem tak, że po chwili mógł wrócić do ołtarza i mszę dokończyć.

Gniew. W dniu 28 maja odbyło się tu zebranie kół kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych, poświęcone sprawie udziału tutejszego obywatelstwa na wystawie przemysłowo-rolniczej w Grudziądzu. Jako referent występował p. Sobociński, który zapoznał zebranych z rozmiarami wystawy pomorskiej wskazując na jej niesłychanie doniosłe znaczenie w naszem życiu polityczno gospodarczem. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat wystawy.

Łasin. W ostatnim czasie odbyło się tu zebranie w sprawie Wystawy pomorskiej, na którem przemawiał delegat Centrali Towarzystw Kupieckich na Pomorzu pan Sobociński. Przy późniejszych obradach ściślejszych okazało się, że Łasin weźmie żywy i gremjalny udział w Pierwszej wystawie pomorskiej.

Wejherowo. Przed kilku dniami podczas dołowania na karły we wsi Częstkowie tut. powiatu rozegrał się straszny wypadek. Pałający zazdrością ku swemu sąsiadowi panu K. gospodarz Borg strzelił doń czterokrotnie. Ostatnia kula ugodziło K. w tył głowy. Smierć nastąpiła natychmiast. W związku z tem B. aresztowano.

— W Gościecinie tut. powiatu w obejściu p. Krefta 23 bm. o godz. 10 zrana z niewiadomych powodów wybuchł pożar. Całe obejście wraz z domem mieszkalnym spłonęło doszczętnie. Inwentarz żywy uratowano. Od pewnego czasu daje się zauważyć szereg podpaleń. Policja jest na tropie sprawców.

Chełmno. Dnia 25 nad ranem przeszła burza nad naszem miastem, podczas której piorun uderzył w czteropiętrowy dom restauratora p. Rudnickiego. Piorun przebił dach i sufit pokoju, lecz nie zapalił. Uszkodzone zostało umeblowanie. Mieszkańcy ze strachem uszli nieszczęściu.

Z dalszych stron.

Przeworsk. (Napad bandycki na plebanję). Na plebanję w Nowosielcach w pow. przeworskim napadli nocą dwaj bandyci. Wycięli oni djamentem szybę w sieni a rozbiwszy zamknęte drzwi kolbami karabinów, wtargnęli do wnętrza. Wpadli bezzwłocznie do sypialni, w której spał proboszcz ks. Józef Ulanowski, którego zmusili do wydania pieniędzy i obrabowawszy inne ubikacje plebanji z kosztowności i pieniędzy uciekli w pola.

Warszawa. (Sędziwy starzec w kancelarji Marsz. Sejmu.) W tych dniach doniesiono o przybyciu do Białogrodu 134 letniego starca z Azji Mniejszej jadącego do Włoch. Otóż możemy się pochlubić, że i my mamy ludzi sędziwych. Donoszą bowiem z Warszawy: Do kancelarji marsz. Rataja w Sejmie zgłosił się niezwykły gość, mianowicie 134-letni szlachcic zagrodowy z pod Bielska nad Bugiem, Teofil Puchalski, herbu Slepowron.

Do Warszawy przywiodła go sprawa odzyskania dzwonów, wywiezionych z parafji Dołobowo w roku 1915 przez moskali i reewakuowanie ich niedawno wraz z innemi dzwonami z Rosji.

Pamięta on doskonale odwrót Napoleona z pod Moskwy i powstanie listopadowe. Staruszek był już dwa razy żonaty, pierwszy raz ożenił się mając lat 56 drugie wesele sprawił 20 lat później,

Ostatnie telegramy.

Poświęcenie sztandaru wojaków.

W Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku odbyło się w niedzielę w obecności kilkunastu tysięcy ludności ze wszystkich powiatów G. Śląska poświęcenie sztandaru Związku Hallerczyków. Przemawiał m. in. konsul francuski, zaznaczając, że Francja czuje się szczęśliwą, że mogła dopomóc do gowstania armji gen. Hallera, oraz, że uczyniła to wskutek uczuć braterskich, zawsze łączących oba kraje.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji.

W Zielone Swiątki odbył się w Warszawie Kongres Chrześcijańskiej Demokracji. Udział brało 783 delegatów z całej Polski. Po nabożeństwie udane się w pochodzie na plac Saski, gdzie złożone wieniec na płycie nieznanego żołnierza. Obradom przewodniczył ks. sen. Adamski. Wygłoszono szereg referatów i powzięto rezolucje przeważnie natury gospodarczej.

Minister Janicki powrócił.

Z Danji powrócił minister rolnictwa p. Janicki, gdzie serdecznie podejmowany był przez rząd duński i organizacje rolnicze. Zwiedził szereg gospodarstw, zapoznał się z działalnością spółdzielni mleczarskich, jajczarskich, zwiedzał szkoły rolnicze oraz badał urządzenia meljoracyjne.

Parlamentarzyści angielscy

udali się z Warszawy do Wilna, gdzie zwiedzili miasto i okolicę, a następnie obradowali z przemysłowcami, bankowcami i handlowcami.

Przeciw cudzoziemcom.

W Szanghaju w Chinach doszło do rozruchów, skierowanych przeciw cudzoziemcom. Wywiązała się strzelanina, w czasie której pięć osób zostało ciężko rannych. Ogłoszony został stan wyjątkowy.

Uroczystości w Zduńskiej Woli.

Do Zduńskiej Woli zjechał Prezydent Rzeczypospolitej, gdzie z okazji 10 letniego istnienia Zduńskie Woli jako miasta dokonano poświęcenia szkoły średniej, położono kamień węgielny pod szkołę powszechną i otwarto wystawę rolniczo przemysłową.

Jubileusz Związku Kat. Rob. Pol.

W Poznaniu w Zielone Swiątki bardzo uroczyście obchodzono 25 lecie założenia Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich. Przybyło około 1000 delegatów.

Niemcy otrzymały podarek na Zielone Swiątki.

Rada Ambasadorów kazała doręczyć Niemcom we wtorek rano odpowiedź na przewinienia niemieckie w sprawie zbrojeń. W odpowiedzi oświadczono, że Kolonja nie zostanie rychlej opróżniona z wojsk, dopóki Niemcy warunków nie wypełnią.

Zbojkotowany poseł.

Poseł sowiecki Kopp po swej wizycie u cesarzowej japońskiej i księcia regenta poskładał wizyty innym posłom. Posłowie amerykański, belgijski i brazylijski nie przyjęli go.

Pensje oficerskie mają być poprawione.

Donoszą, że rząd przychyla się do poprawy pensyj oficerskich. Na razie ma być udzielona jednorazowa zapomoga, która ma być płatną w pierwszych dniach czerwca.

Polska akademja handlowa w Gdańsku.

Na wtorkowem posiedzeniu kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku dano zarządowi polecenie przyspieszenia otwarcia akademji.

W piękną opiekę ich oddają.

Norwegczyk Nansen wybrał się z polecenia Ligi Narodów na dłuższy pobyt na Kaukaz, ażoby się przekonać, czyby tam nie można osiedlić wychodźców armeńskich z Turcji.

50 osób otrutych.

Został we francuskiem mieście Annemasse wskutek pęknięcia cylindra z gazem chloralnym. Z tych 12 osób otruło się prawie na śmierć.

Budżet francuski

Senato przyjął ustawę, która przewiduje dochody w wysokości 32 miljardów 970 miljonów, rozchody 32 miljardów 690 miljonów franków za rok bieżący.

Wiadomości literackie.

Nowa Bibljoteka Kaznodziejska. Miesięcznik. Pod redakcją ks. Kanonika Prądzyński. Wychodzi w Poznaniu w księgarni św Wojciecha.

Otrzymawszy pierwszy numer tego pisma, bardzo śmy mu się ucieszyli, widząc w nim dowód, że tak bogate przed wojną piśmiennictwo religijne, poczyna wracać znowu w swe prawa. Nowa Bibljoteka Kaznodziejska ma za sobą 29 lat istnienia. Obecnie pierwszy numer na czerwiec ma 84 strony druku na pięknym papierze. Zawiera kazania i przemowy na rozmaite święta znakomitych kaznodziejów, jak ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. prof. Szlagowski i inni. Cena na rok 15 zł.

Ruch w Towarzystwach.



Chojnice. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę, dnia 3. czerwca br. o godz. 20 w sali p. Czarneckiego.

O kompletne przybycie wszystkich członków uprasza się.

„Wolność" Zarząd.

Chojnice. Zebranie Związku Inwalidów wojennych, wdwów i sierot, odbędzie się w niedzielę 7 br. w południu o godz. 12 na saly hotelu Engla.

Zarząd.

Brusy. Zebranie Ziemianek odbędzie się 3 czerwca w Brusach o godzinie 5 po południu, na które zaprasza Zarząd.

Chojnice. Dnia 4. 6. 25 r. odbędzie się miesięczne Zebranie Koła P. Z. K. Chojnice w lokalu p. Jaździewskiego pod Złotym Lwem o godz. 7. wieczorem. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie tow. Polek odbędzie się 5. czerwca o godzinie 6. po południu na Starostwie, na które zaprasza Zarząd.

Dział gospodarczy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 29. 5. 1925 r.

Spędzono: 47 szt. bydła, 282 szt. świń, 82 szt. cieląt, 520 szt. owiec, 3 szt. wołów, 27 szt. buhaji, 17 szt. krów, — szt. prosiąt. szt. kóz. Razem 417 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

III. Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięte tuczne i młodsze skopy tuczne	66—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	54—
c) miernie odżywione skopy i owce	36—

IV. Swinie:

a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	114—
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	116—
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	98—100
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	88—
f) maciory i późne kastraty	90—104

Przebieg targu spokojny.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 29. 5. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto			29.10—39.15	zł.
Pszenica			34.00—36.00	„
Jęczmień brow.			28.50—30.50	„
Owies			30.00—31,00	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			41.00—43.00	„
„ „ 70 „ „ „			39,00—41.00	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			53.00—56 00	„
Ospa żytnia	„	„	21.00—	„
Łubin niebieski	„	„	9.00—10.50	„
Łubin żółty	„	„	12.00—14.00	„
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.20	„
Słoma żytnia luź.	„	„	2.00—2.20	„
Groch polny	„	„	21.00—24.00	„
Seradela	„	„	14.00—16.60	„
Groch Victoria	„	„	28.00—32.00	„
Ziemniaki fabr.	„	„	4.30—	„
Siano luźne	„	„	4.75—5.75	„
Siano pras.	„	„	7.10—8.20	„
Koniczyna żółta	„	„	—	„
Koniczyna biała	„	„	—	„
Płatki ziemniaczane	„	„	—	„
Koniczyna czerw.	„	„	—	„
Koniczyna szwedzka	„	„	—	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.